MUZYKA KOŚCIELNA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY MUZYCE
KOŚCIELNEJ I LITURGJI

MAJ - CZERWIEC 1934

ROK IX - POZNAŃ - NR. 5/6

TREŚĆ NUMERU 5/6:

ROK IX MAJ - CZERWIEC NR. 5/6

MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ i LITURGJI

REDAKTOR: X. W. FAUSTMAN

INSTRUKCJA W SPRAWIE CHÓRÓW KOŚCIELNYCH.

Prymas Polski Kardynał Hlond wydał 9. 3. br. instrukcję w sprawie chórów kościelnych. — Podajemy ją w całości.

„Motu proprio“ Piusa X o muzyce kościelnej zaleca proboszczom i rządcom kościołów, by conajmniej przy kościołach parafjalnych zakładali kółka śpiewacze, czyli chóry kościelne. Wielkie i zaszczytne jest zadanie chórów, bo zdobiąc artystycznemi pieśniami liturgję nabożeństwa, podnosząc powagę i urok obrzędów, budują wiernych, budzą pobożność, zwiększają chwałę Bożą.

Od kilku lat zaznaczył się u nas i w tej dziedzinie religijnej żywy ruch. Mnożą się chóry kościelne. Obok początkujących mamy już zespoły śpiewacze o wysokim artystycznym poziomie. Z rozwojem kościelnego ruchu śpiewaczego wyłoniły się różne kwestje, które wymagają jednolitego ujęcia i autorytatywnego załatwienia. Skąd następujące zarządzenia:

1. Chóry kościelne, służąc kultowi bożemu, powinny być organizacyjnie złączone z parafją. Nie podpadają one pod prawo o stowarzyszeniach ani pod nadzór władz państwowych. Powinny mieć statut, zatwierdzony przez Ordynarjusza i podlegać rządcy parafji, od którego zależą i który może je rozwiązać.

2. Duszpasterze otoczą chóry kościelne pieczołowitą życzliwością, doceniając ofiarną służbę śpiewaków i kierownika chóru, nie szczędząc im zachęty i poparcia.

3. Jakkolwiek niekażdy chór będzie mógł stanąć na wysokim poziomie artystycznym, należy zawsze, nawet w skromnych warunkach, wykonywać muzykę starannie dobraną i odpowiadającą przepisom wspomnianego na wstępie „Motu Proprio“.

4. Wykonywanie śpiewów liturgicznych podczas nabożeństw należy zasadniczo do parafjalnego chóru kościelnego, uznanego przez rządcę Kościoła. To odnosi się także do wypadków, gdy parafjanie z okazji ślubu, pogrzebu lub Mszy św. za nich odprawianej pragną udziału chóru za osobnem wynagrodzeniem. W takich warunkach interesenci wpłacają wyna-

grodzenie chórowe w biurze parafjalnem, które je oddaje dyrygentowi do rozdziału między członków chóru.

5. W razach wyjątkowych może rządca kościoła pozwolić, by na pewnych nabożeństwach wystąpił chór niekościelny lub artyści z poza chóru kościelnego. Muszą to atoli być występy rzadkie i bez wynagrodzenia, a zawsze należy poprzednio zbadać, czy utwory przeznaczone do wykonania odpowiadają przepisom wzmiankowanego „Motu Proprio“.

6. Dopóki w parafji nie powstanie właściwy chór kościelny, może się rządca kościoła zgodzić na to, by śpiewał chór niekościelny. Warunkiem tego dopuszczenia jest dobra opinja chóru pod względem religijnym i moralnym. W takich wypadkach powinny chóry niekościelne stosować się ściśle do przepisów statutowych chórów kościelnych.

7. Zakup muzykaljów pokrywa zazwyczaj kasa kościelna. Stanowią one własność kościoła i tworzą skatalogowaną bibljotekę muzyczną, będącą pod kierownictwem dyrygenta chóru lub organisty.

8. Ponieważ rozwój artystyczny chóru zależy od doboru dyrygenta i od jego fachowości, powinni dyrygenci sami pracować nad własnem doskonaleniem się w tym pięknym zawodzie i od czasu do czasu brać udział w rocznych kursach dokształcających, które się w miesiącach wakacyjnych odbywają w Gnieźnie i Poznaniu dla organistów i dyrygentów. Kursy te kończą się rekolekcjami zamkniętemi.

9. Zalecam urządzenie dekanalnych zjazdów dyrygentów i organistów z udziałem ks. Dziekana i duchowieństwa dekanalnego, jak się to już tu i tam wprowadzać zaczęło.

Takie zjazdy mogą się składać:

a) z części kościelnej, obejmującej występ organowy, produkcję miejscowego chóru kościelnego, egzortę jednego z księży, wystawienie Najśw. Sakramentu ze śpiewami liturgicznemi chóru, błogosławieństwo i repozycję, wspólny śpiew polski i okazję do spowiedzi świętej;

b) z części fachowej, polegającej na zebraniu w salce z wykładami z dziedziny liturgicznej i muzyki kościelnej, z omówieniem ważniejszych aktualnych spraw z tej dziedziny i dyskusją.

10. Uważam za konieczne, by dyrygenci chórów i organiści abonowali wychodzący w Poznaniu miesięcznik „Muzyka Kościelna“ (70 groszy na miesiąc). Bez tego kontaktu z religijnym ruchem muzycznym niepodobna utrzymać się na poziomie fachowym.

(—) † August Kard. Hlond.

HOŁD CIENIOM MISTRZA KRAKOWSKIEGO.

Z inicjatywy Związku Chórów Kościelnych w Krakowie zawiązał się komitet obchodu 200-nej rocznicy śmierci X. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, do którego przystąpili przedstawiciele prawie wszystkich organizacyj muzycznych i śpiewaczych grodu podwawelskiego. Na czele komitetu stanął p. M. J. Piotrowski, dyr. Konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego, który bardzo sprężyście pokierował pracami przygotowawczemi. Do komitetu ścislego weszli: p. Edward Christ (sekretarz), ks. Kazimierz Figlewicz (skarbnik), prof. Kazimierz Garbusiński, dyr. Kazimierz Hrabin (zastępca przewodniczącego), ks. prałat Zygmunt Kulig, dr. Czesław Święch, dyr. Bolesław Wallek-Walewski (kierownictwo artystyczne), ks. prof. Władysław Wargowski, dyr. Bronisław Winiarz im. Polskiego Radja i dyr. Mgr. Władysław Żychowicz. Na kilku posiedzeniach komitetu ścisłego i kilku zebraniach plenarnych omówiono program uroczystości. Część obchodu postanowiono przenieść na okres powakacyjny.

Celem zaznajomienia szerszych sfer z postacią i twórczością dyrygenta kapeli wawelskiej, urządzono kilka odczytów popularnych z ilustracją muzyczną. Sprawą tą zajął się serdecznie dyr. Żychowicz, znany ze swej pracy na terenie Krak. Chóru Cecyljańskiego. Dzięki jego staraniom doszedł do skutku odczyt p. Karola Łukasiewicza, prof. Szkoły Muzycznej im. Żeleńskiego, w ramach zebrań naukowych Towarzystwa Miłośników historji i zabytków Krakowa w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego. Zebrania tego Towarzystwa gromadzą zawsze rzesze wielbicieli starego Krakowa z najlepszych sfer miasta. Publiczność, która wypełniła po brzegi salę odczytową, wysłuchała w skupieniu ciekawego referatu prof. Łukasiewicza. Utwory X. Gorczyckiego wykonane przez Chór Cecyljański pod kier. p. Józefa Nowaka, przyjęto ze szczerym entuzjazmem. Również w zakładach teologicznych urządzono z okazji rocznicy zgonu X. Gorczyckiego odczyty z ilustracją wokalną. Na szczególne wspomnienie zasługuje akademja urządzona w Seminarjum Metropolitalnem krakowskiem z prelekcją ks. prof. Wendelina Świerczka C. M. Akademję zaszczycił swą obecnością JE. Książe Metropolita Dr. A. Stefan Sapieha. Chór Cecyljański wykonał X. Gorczyckiego Sepulto Domino i fragment ze mszy wielkanocnej.

Punktem kulminacyjnym obchodu było uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu w przeddzień rocz-

nicy zgonu X. Gorczyckiego w niedzielę, 29 kwietnia. Sumę celebrował Ks. Kanonik Dr. Stanisław Domasik, kazanie zaś wygłosił Ks. Dr. Ferdynand Machay. Ceniony kaznodzieja krakowski w swem pięknem przemówieniu na temat: „Sztuka na usługach liturgji", podniósł znaczenie perły kapłaństwa i perły muzyki polskiej w życiu kościelnem polskiego Rzymu.

W nawie głównej katedry ustawiły się chóry: Echo, Towarzystwo Muzyczne, Towarzystwo Oratoryjne, Konserwatorjum Tow. Muz., Chór Operowy, Chór Legjonowy, Tow. Śpiew. „Hasło", Chór Marjański, Chór im. M. Gomółki, Chór Odrowąż i Chór im. St. Moniuszki z Bierzanowa. Ten olbrzymi, kilkaset osób liczący zespół, wykonał wspaniałą „Missa Paschalis" i „Ave Maria" motet Gorczyckiego. Była to naprawdę wzruszająca chwila, kiedy przy pulpicie dyrygenckim stanął najwybitniejszy muzyk i kompozytor współczesnego Krakowa, Bolesław Wallek-Walewski, aby odtworzyć utwory mistrza, który działał i tworzył pod urokiem dostojnych dzieł sztuki katedry, sanktuarjum Polski. Pod wyniosłe sklepienia świątyni wzbił się potężny śpiew modlitwa, będący zarazem hołdem Krakowa dla mistrza, który swe rodzinne miasto opromienił aureolą wysokiej sztuki muzycznej. Śpiewy gregorjańskie wykonał Chór Seminarjum Metropolitalnego przy akompanjamencie prof. Pawła Masteli.

Tegoż dnia radjostacja lwowska nadała krótką prelekcję prof. Un. Jana Kazimierza dr. Adolfa Chybińskiego, poświęconą życiu i twórczości X. Gorczyckiego.

PRASA O X. GORCZYCKIM.

Z okazji rocznicy zgonu X. Gorczyckiego ukazały się w prasię krakowskiej i lwowskiej artykuły o znakomitym kompozytorze polskim, a w prasie całej Polski komunikaty i życiorysy podane przez Katolicką Agencję Polską.

W Dodatku literackim Il. Kurjera Codziennego zamieścił ciekawy artykuł prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza Dr. Adolf Chybiński, któremu zawdzięczamy pierwszą monografję Gorczyckiego. Prof. Chybiński podaje nowe odkrycia z życia X. Gorczyckiego. Badania Ks. Dr. Hieronima Feichta wykazują, że Gorczycki odbył studja muzyczne w Pradze czeskiej, a po powrocie z zagranicy przebywał przez pewien czas w Chełmnie na Pomorzu, gdzie organizował życie muzyczne w klasztorze XX. Misjonarzy. Prof. Chybiński charakteryzuje nader trafnie twórczość X. Gorczyckiego:

„Gorczycki był wyłącznie kościelnym kompozytorem, a twórczość jego była związana ściśle z jego działalnością wawelską. W tym

sensie wszystkie jego dzieła były „okolicznościowe", tak jak okolicznościowemi były kantaty religijne J. S. Bacha, tworzone w czasach, gdy Bach był kantorem kościoła św. Tomasza w Lipsku. Można nawet powiedzieć, że dzieła Gorczyckiego są po największej części dziełami muzyki liturgicznej, ponieważ nietylko odnoszą się do określonych ściśle dni świątecznych w kalendarzu kościelnym katedry krakowskiej, ale nawet posługują się z bardzo nielicznemi wyjątkami gregorjańskim chorałem, dla nabożeństw w tych dniach przeznaczonym. I to właśnie nadaje jego sztuce znamion wybitnie kościelno-liturgicznych. Niemal każde jego dzieło posiada na początku intonację chorałową. Z tej drogi Gorczycki nie zbacza ani w wokalnych (chóralnych wyłącznie dziełach), ani w wokalno-instrumentalnych, a wyjątek stanowią jedynie te kompozycje, w których wchodzi na drogę współczesnego mu stylu nowszego kościelnego. Kompozycje te przeznaczone dla solistów, dla chórów i posiadające zarówno solowe jak i zespołowe partje instrumentalne, nie są jednak w spuściźnie po nim licznie reprezentowane. Msze, motety, introity, gradualja, hymny, sekwencje — to dzieła starszego kierunku, koncerty zaś nowszego, ale i ten kierunek jest u niego zmoderowany z wielką subtelnością i smakiem, wstrzymującym Gorczyckiego od wejścia na drogę czy tylko muzyki świeckiej czy aż operowej, zaznaczającej się dość wyraźnie w twórczości innych ówczesnych kompozytorów polskich, nawet noszących na sobie habit zakonny. Niewątpliwie był Gorczycki zapatrzony w ideały klasycznej muzyki kościelnej, a studja nad nimi nie pozostały u niego bez śladu. Widać to przedewszystkiem w jego świetności techniki polifonicznej, nieznającej żadnych tajemnic, żadnych jednostronności i żadnych niemożliwości, a pełnej ciągle nowych pomysłów, co okazuje się najdobitniej wtedy, gdy Gorczycki w różny sposób opracowuje tęsamą liturgiczną melodję, umieszczaną najczęściej w środkowym głosie (tenorze) na sposób klasyczny.

Możnaby z jego dzieł stworzyć skarbnicę najdoskonalszą przykładów polifonicznych dla kompozytora kościelnego. Od najprostszych połączeń dwóch i więcej głosów aż do najwykwintniejszych w swym polorze i w swej komplikacji zespołów fugalnych lub kanonicznych umie Gorczycki rozwijać swój wysoki kunszt muzyczny, który ma z tego powodu zawsze znamiona piękna, ponieważ nie jest nigdy ani wymuszony ani spowodowany jakiemiś ubocznemi względami. Dlatego jego styl jest równocześnie jednolity i zarazem czysty, nie mieszając z sobą czynników sprzecznych i zwłaszcza nie mających nic wspólnego z prawdziwie dostojną sztuką muzyki kościelnej. Dzieła Gorczyckiego nawet wśród głosowych komplikacyj brzmią zawsze świetnie.

I niewątpliwie sięgnąłby ten mistrz do jeszcze bogatszych lub nawet wręcz zbytkownych środków chóralnych, np. do pisania utworów na szereg oddzielnie lub razem chórów (technika wenecka), gdyby rozporządzał w katedrze wawelskiej wielką ilością dobrych śpiewaków i instrumentalistów. Musiał, jak wielu ówczesnych nawet wielkich kompozytorów, stosować się do tych warunków,

w jakich pracował. Ale właśnie w tem poprzestawaniu na niewielkiem widzimy mistrza w Gorczyckim. Istnieje wiele jego utworów, ograniczających się do czterogłosowego chóru (mieszanego) i mających skromne rozmiary, a jednak sprawiających na słuchaczach większe i głębsze wrażenie, niż niejeden współczesny wielki utwór, rozrzutny w środkach. I istotnie: wrażenie, jakie wywierają dzieła i dziełka Gorczyckiego, nie ślizga się po powierzchni duszy, lecz sięga w głąb, w czem nienajmniejszy udział ma także wielka wynalazczość melodyczna Gorczyckiego i jakaś niezaprzeczalna dostojność, będąca sobą nietylko z racji swego kościelnego charakteru — ponadto wielka dystynkcja, nie mająca jednak nic wspólnego z tą elegancją, jaką znamy z wielu dzieł muzycznych późnego baroku, którego niewątpliwym reprezentantem jest Gorczycki w swoich koncertach. Ale niema tam i nic z koturnowej patetyki. Wybuchy barokowej gestykulacji są łagodzone przez wpływ prostolinijnego renesansu, a nie mniej i przez bardzo wytrawny smak samego artysty, nigdy nie dającego upustu przypadkowości swej inwencji.

Niewątpliwie znajdujemy u Gorczyckiego dowody archaizowania, ale każdy, kto zna ówczesną sztukę, wie dobrze, iż czem innem jest kierunek konserwatywny, a czem innem archaizowanie, u Gorczyckiego niewątpliwie zupełnie świadome, a wynikające z jego ustosunkowania się do melodyj prastarych Kościoła. Wystarczy bowiem przypatrzyć się jego okazałemu wokalno-instrumentalnemu koncertowi „Illuxit sol", może najświetniejszej kompozycji kościelnej, jaka zachowała się z naszej muzyki XVIII w., aby poznać Gorczyckiego z innej, może nawet najwłaściwszej strony. Tu niema już archaizmów, ale i niema konserwatywnych rysów. Co więcej — solo skrzypcowe w tym utworze, mające najwidoczniej charakter poloneza (oczywiście w staropolskim stylu), budzi u nas wiele innych przypuszczeń. Czy przypadkiem nie zginęło także wiele instrumentalnych dzieł Gorczyckiego? Kto napisał taki fragment instrumentalny, ten musiał ich napisać więcej. Oby szczęśliwy wynalazca mógł je odkryć. W każdym razie styl barokowy w wokalno-instrumentalnych dziełach Gorczyckiego jest najprzedniejszego rodzaju".

W krak. „Czasie" pisze o Gorczyckim Dr. Włodzimierz Poźniak, asystent U. J., opierając się na badaniach wspomnianych. Cytujemy niektóre ustępy:

„Wiek XVIII-ty jest w Polsce okresem upadku w dziedzinie muzyki. Dopiero pod koniec stulecia kończy się ubóstwo talentów twórczych z chwilą wystąpienia na widownię ojca opery polskiej Macieja Kamińskiego, nadwornego kompozytora króla Stanisława Augusta Józefa Kozłowskiego, oraz wielce utalentowanego, lecz napół dyletanta Michała Kleofasa Ogińskiego. — Na pierwszą połowę wieku przypada działalność najwybitniejszego kompozytora polskiego tych czasów ks. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego".

Autor, wyliczając utwory dotychczas znane, pisze:

„Ilość tę, podaną w monografji o Gorczyckim, pióra prof. Adolfa Chybińskiego (część I. Poznań 1928, odbitka z pisma „Muzyka Kościelna") uzupełnić należy znalezionym w bieżącym roku w podręcznej bibljotece chóru katedralnego przez ks. Władysława Wargowskiego hymnu na chór mieszany „O sola magnarum urbium". — Nie jest to wszystko. Znamy z tytułu zaginione „Completorium" Gorczyckiego, możliwe, że z biegiem czasu wypłyną jeszcze inne jego kompozycje, gdyż poszukiwania są ciągle czynione, a ostatnio znaleziono znowu kilka fragmentów, jak np. niekompletne głosy mszy „De nativitate Domini". Prócz tego istnieje szereg mszy i motetów, pochodzących z tych czasów, których autorów trzeba ustalić czy to na podstawie badań stylometrycznych, czy ewentualnie poszukiwań archiwalnych. Niejedne z nich może okażą się dziełami Gorczyckiego".

Prace popularne o X. Gorczyckim ukazały się ponadto w „Głosie Narodu", „Kurjerze Powszechnym" lwowskim i „Dzwonie Niedzielnym", organie Akcji Katolickiej w Krakowie.

X. WŁADYSŁAW WARGOWSKI (Kraków).

Z LITURGJI MSZALNEJ.

GRADUALE.

(C. d.).

Gregorjańskie melodje gradualne są najpiękniejszemi śpiewami mszy. Nic też dziwnego, że od nich otrzymała nazwę księga melodyj mszalnych „Graduale Sacrosanctae Romana Ecclesiae" (Graduał św. rzymskiego Kościoła), jakkolwiek zawiera ona i inne śpiewy mszalne na cały rok, a więc introity, alleluja, traktusy, sekwencje, offertorja, communiones i części stałe. Graduale posiadało różne nazwy. W Afryce określano je słowem „psalmus", liturgja moza-arabska nazywa je „psallenda", ambrozjańska „psalmellus cum versu". Z tych określeń łatwo domyśli się czytelnik, że graduał był pierwotnie psalmem, śpiewano go dla uniknięcia jednostajności przy czytaniu fragmentów Pisma św., między epistołą a ewangelją, wzorując się w tym względzie na tradycji synagogi. Nie była to jednak psalmodja w dzisiejszem tego słowa znaczeniu. W Rzymie nazywano graduał psalmus „responsorius" lub „graduale responsorium", a to dlatego, że każdy wiersz psalmu przeplatano refrenem, który śpiewał cały lud uczestniczący w nabożeństwie. Od tych odpowiedzi całej gminy chrześcijańskiej pochodzi nazwa „Responsorium" (respondeo — odpowia-

dam). Jasnem jest, że partje śpiewane przez kantora, śpiewaka-solistę, mogły mieć melodje bogatsze, refren ludu musiał być prosty i przystępny dla wszystkich.

Podczas, gdy introitus, offertorjum i communio były wypełnieniem czasu, w którym odbywały się pewne obrzędy, to graduale, należące do najstarszych części liturgji, nie było tylko ozdobą ceremonij, lecz modlitwą o swoistym charakterze. Introitus śpiewano w czasie uroczystego pochodu kapłana-ofiarnika, który w otoczeniu kleru zdążał do ołtarza. Offertorjum było ściśle złączone z obrzędem składania ofiar przez wszystkich uczestników mszy. Communio wypełniało czas, w którym chrześcijanie przystępowali do Stołu Pańskiego. Graduałowi nadano zupełnie inne przeznaczenie. Pod zbawiennym wpływem Pisma św. rodziły się w duszach słuchaczy głębokie myśli i uczucia. Wzruszenie opanowywało nieraz wyznawców Chrystusa, gdy przypominali sobie dzieła Bożego Odkupienia, a gdy słuchali napomnień apostołów, zawartych w listach, rodziły się w nich mocne postanowienia. Teksty i melodje gradualne miały przeto być wyrazem świętych myśli, uczuć i postanowień. Jeden ze znakomitych liturgistów czyni uwagę, że gdybyśmy nie wiedzieli, że śpiewy gradualne wzorowane były na śpiewach hebrajskich i zwyczajach synagogi, moglibyśmy przypuszczać, że są one wytworem ducha helleńskiego. Przypominają one bowiem żywo teatr grecki, w którym chór wyrażał myśli i uczucia widzów przejętych wzniosłą akcją tragedji.

Początkowo wykonywano prawdopodobnie cały psalm. Od połowy VI wieku responsorjum uległo skróceniu. Dzisiejszą formę przybrało graduale w latach 450—550. W tym czasie szkoła muzyczna założona przez papieża Celestyna I. († 432), poczyniła wielkie zmiany w graduale. Proste melodje zastąpiono innemi, bogatemi śpiewami melizmatycznemi. Wskutek tego lud został usunięty od współudziału w śpiewach gradualnych, śpiewanie refrenu należało odtąd do kantorów. W ciągu stuleci śpiew gregorjański skoncentrował swą sztukę na solowym wierszu gradualnym. Na drugi plan poszedł tekst psalmowy, co więcej, zaczęto czerpać teksty i z innych ksiąg Pisma św.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze sama nazwa śpiewów „gradualnych". Wykonywano je dawniej ad gradus, t. j. na stopniach podniesienia zw. „ambo" i stąd ich dzisiejsza nazwa.

Różne było w różnych czasach wykonanie tych śpiewów. Według I Ordo Romanus solista śpiewał najpierw responsor-

jum, które powtarzał chór, potem wiersz psalmowy, po którem chór znowu powtarzał całe responzorjum. W późniejszych czasach w Rzymie ostatnia repetycja responsorjum miała miejsce tylko wtedy, gdy we mszy św. śpiewano Alleluja, względnie Tractus. W późnem średniowieczu kantor śpiewał tylko responsorjum i następujący po nim psalm. Początkowo psalmus responsorjus był śpiewany przez solistę. Powierzano tę czynność tylko wybitnym i doświadczonym artystom. Później był on wykonywany przez większą ilość śpiewaków, szczególnie poza Rzymem.

Podaję dzisiejszy sposób przyjęty przez praktykę muzyczną. Jeden lub dwaj kantorzy intonują początkową melodję (zw. corpus), którą (po gwiazdce) śpiewa kilku wprawnych śpiewaków. Wiersz (versus) śpiewają sami kantorzy, zakończenie zaś wiersza (od gwiazdki) cały chór w temsamem tempie. Kantorzy mogą jednak według dawnego zwyczaju śpiewać cały wiersz, a wtedy chór powtarza początek graduału aż do wiersza.

Melodje gradualne, bogato melizmatyczne, wymagają od wykonawców znajomości kunsztu śpiewaczego. Dobra emisja głosu, opanowanie oddechu i biegłe czytanie nut są nieodzownym warunkiem dobrego wykonania. Słabe chóry zadawalniają się zwykle recytowaniem tekstu liturgicznego.

Czy wobec tego, co powiedzieliśmy o melodjach gradualnych, nie zamało kładzie się nacisk w naszych szkołach muzycznych na wyszkolenie głosowe organistów. Jeżeli przyszli organiści mają wykonywać melodje gregorjańskie i to w sposób, odpowiadający wymaganiom rozporządzeń kościelnych, a więc w sposób artystyczny, to muszą koniecznie zapoznać się z trudnym kunsztem śpiewaczym. Nauka emisji głosu musi być obowiązkowem studjum adepta organistowskiego.

A dalej. Czy długo będziemy jeszcze wymawiać się od wykonywania melodyj gregorjańskich w naszych kościołach argumentem, że lud lubi tylko pieśni swe własne i na chorał wobec pieśni ludowej niema miejsca. Codziennie odprawia się w kościołach msza św., bardzo często śpiewana. W powszedni dzień lud nie śpiewa. Czy i wtedy organista nie może śpiewać melodyj choralnych? Dlaczego? — Powiedzmy szczerze. Zarządy kościołów o to zupełnie nie dbają. W bibljotece nie ma graduału ani towarzyszeń organowych do chorału. Z czego organista ma śpiewać? W każdym kościele winien być zakupiony graduał na koszt parafji. Tak było w dawnej Polsce. Jeszcze dziś można spotkać stare graduały po

kościołach, zakurzone i oddane na pastwę losu. Drukowano je w polskich drukarniach. Jak długo w naszych kościołach będzie się tolerować to przerażające ubóstwo muzyczne? Jak długo będzie się panoszyć bezprzykładny dyletantyzm, który jest także winnym owego zaniedbania melodyj gregorjańskich. (C. d. n.).

ORGANY W KOŚCIOŁACH SZAMOTULSKICH.

ORGANY W KOLEGJACIE.

Najstarsze ślady o istnieniu organ kolegjackich znalazłem w księgach rozchodu z roku 1783, gdzie wpisane pod wydatki dla organisty, a tem samem wzmiankowanie po raz pierwszy organisty, pozwala nam twierdzić, że w roku 1783 na chórze kolegjaty stały organy. Instrumentem tym był niezawodnie niżej opisany w roku 1844 przez organmistrza Kamińskiego z Opalenicy.

Pierwszą wzmiankę o organach w kolegjacie znajdujemy w aktach z terminów toczących się między parafją a dziedzicem Bethem. Bethe, kiedy wyłoniła się kwestja budowy nowych organ, względnie reparacji starych, jako patron kościoła pociągnięty był do współudziału w ponoszeniu kosztów. Z korespondencji obu stron i akt procesowych wynika, że: „tutejszy kościół kolegjaty dawniej nie był kościołem, tylko kościołem kolegjaty“ (?) (Istniały dwie parafje, miejska i staromiejska). Obok niego była fara dla parafji szamotulskiej na Starem Mieście, w pobliżu Szamotul, która zniszczała i na nowo odbudowaną nie została.

Dziedzic Szamotuł był patronem Kościoła parafjalnego, a do ponoszenia kosztów przy budowie nowych organ w kolegjacie nie zobowiązywała go żadna tradycja, z kolegjatą bowiem nie miał żadnych styczności. Ponieważ w archiwum katedralnem nie można było odnaleźć dokumentu potwierdzającego przejęcie przez duchowieństwo kolegjaty obowiązków kościoła parafjalnego, wynikły stąd przez 14 lat ciągnące się procesy, w których Bethe starał się wszelkiemi sposobami udowodnić i udowadniał, że z kolegjatą niema nic wspólnego. Ostatecznie skończyło się na tem, że dziedzic Szamotuł Bethe, oraz jego następcy zobowiązani są do ponoszenia 1/3 kosztów budowy organ, 2/3 zaś parafja, wszystkie bowiem prawa kościoła parafjalnego na Starem Mieście przeszły po jego zniszczeniu na kolegjatę i odtąd patron byłego kościoła parafjalnego jest patronem kolegjaty, która jest zarazem kościołem parafjalnym.

Nabożeństwa parafjalne zaczęły odbywać się w kolegjacie około roku 1800 (po zniszczeniu kościoła parafjalnego — jest tu mowa o kościele św. Ducha, który stał na końcu ulicy Poznańskiej, na terenach obecnego hotelu p. Sundmannowej), a organy, o których będziemy czytać niżej, zbudowane były już przed upadkiem kościoła św. Ducha. — Oto geneza wielkich trudności przy budowie nowych organów kolegjackich, z któremi musiał walczyć jeden z najbardziej zasłużonych proboszczów szamotulskich, ks. Taszarski. Chociaż nowe organy wybudowano w trzy lata po jego śmierci, to jednak jemu mamy do zawdzięczenia, że na chórze kolegjaty szamotulskiej stanął jeden z największych instrumentów w Wielkopolsce.

Pierwszy szczegółowy opis starych organ kolegjackich znajduje się w kosztorysie organmistrza Konstantyna Kamińskiego w Opalenicy. Kosztorys ten sporządził Kamiński 25-go maja 1844 r. na wezwanie Landratury. W kosztorysie tym między innemi czytamy: „Ten organ, przez wielką już starość tak jest zdelizowany, że się niezda całkiem, oprócz struktury i niektórych głosów do wyreperowania. Struktura wysoka na 24 stóp, szeroka 14 stóp; 4 miechy znajdują się po prawej stronie na chórze. Organ ma jedną klawiaturę o 45 klawiszach, pedał o 20 kl. Dawniej liczył 16 grających głosów, obecnie jest ich 8. W manuale: 1) Principal 8', 2) Salicionał 8', 3) Flet major 8', 4) Flet minor 4', 5) Octava 2', 6) Mixtura 2-rzędowa, zupełnie niezdatna. Reszta 5 rejestrów brakuje, tak, że wcale nie można ich wyróżnić jakie były. W pedale: 1) Principalbas 16', 2) Octava 8', — 3 rejestry brakują". — W takim stanie zastał Kamiński powyższe organy w roku 1844. Oczywiście, że mechanika wymagała gruntownej naprawy; miechy, wiatrownice i t. p. były niżej wszelkiej krytyki. Gruntowną reparację obliczył Kamiński na 652 talary, 27 srebrników i 6 fen. W aktach organowych znajduje się rachunek z urzędu landratowskiego, opiewający, że Kamińskiemu należy się 40 tal. za przeprowadzoną rewizję w r. 1846 i 8-mem. Niezależnie od tego rachunku, w aktach procesowych jest wzmianka o przeprowadzonej reparacji przez Kamińskiego, za którą pobrał 630 talarów. — „Na tych organach gra się dziś jeszcze zupełnie tak dobrze, jak się grało w r. 1846, kiedy tylko ich reparację zaanszlagowano i za potrzebną uznano, to zaświadczy dawniejszy organista Wyszpolski tu, i organmistrz Kamiński w Opalenicy Powiatu Bukowskiego. Wtedy reparację na tylko 630 talarów zaanszlangowano, ..." — czytamy w Rekursie Bethego i jego obrońcy adwokata Jekla, pod datą r. 1856, kiedy wyłoniła się potrzeba ponownej naprawy.

Kamiński w roku 1846 doprowadził organy do ich pierwotnego stanu, wynika to z kosztorysu Stanisława Buczyńskiego, organmistrza z Poznania, sporządzonego 21-go lutego 1856 roku (krótko po naprawieniu organów w miejscowym kościele poklasztornym). Buczyński, w swym kosztorysie wylicza 15 rejestrów. W manuale: 1) Principał 4‘, 2) Salicionał 8‘, 3) Flet major 8‘, 4) Gemshorn 4‘, 5) Octava 4‘, 6) Quinta 3‘, 7) Super Octava 2‘, 8) Mixtura 3-chórowa, 9) Flet minor 4‘, W pedale: 10) Principałbas 16‘, 11) Octava 8‘, 12) Subbas 8‘, 13) Słaba Octava 8‘, 14) Quinta 6‘, 15) Passon-bass (?). Dwa ostatnie rejestry są nowe, z 4-ch pierwszych (pedału) pozostało 55 piszczałek. Wykłady na reparację obliczył Buczyński na 415 talarów 13 srb. 6 fen.

Reparacja organ przez Buczyńskiego prawdopodobnie nie odbyła się, w roku bowiem następnym 1857 niejaki Fabian ma budować nowy instrument o 32 rejestrach za cenę 2400 talarów. Patronowi Bethemu suma ta wydaje się zbyt wielką. Rozpoczyna się nowy ciąg procesów, które kwestję budowy nowych organ przewlekają aż do roku 1862. W procesach tych Bethe powołuje się na opinję dyrektora muzyki i znawcy sztuki organmistrzowskiej, Bacha w Berlinie, by nie dopuścić do budowy wspaniałych organów, twierdzi Bethe: „że teraźniejsze stare organy jeszcze się naprawić dadzą, ewentualnie, że nowe organy mniejsze jak te, które zaanszlangowane zostały, przy uwzględnieniu wielkości kościoła, zupełnie będą wystarczającemi“. — Inaczej jednak brzmiała ocena Bacha, w której wziął pod uwagę monumentalny gmach kościoła. Zawiedziony w swych germańskich nadziejach Bethe, musiał ostatecznie się pogodzić z losem patrona polskiej kolegjaty szamotulskiej.

— — — — — — — — — —

W roku 1862, na chórze kolegjaty szamotulskiej powstaje o neogotyckiej strukturze wspaniały instrument o przeszło 2000 piszczałek. Nowe organy za cenę 2200 talarów zbudowała firma Gebrüder Walter z Guhrau na Śląsku. Nadmienić tu wypada, że $1/3$ kosztów poniósł patron kościoła. Stare organy (piszczałki) zostały sprzedane za cenę 161 talarów 15 srebrników miejscowej gminie ewangelickiej, dla której kościoła wyżej wspomniana firma budowała również nowe organy. Niewątpliwie, dla historji organ w Polsce ciekawą będzie pierwotna dyspozycja głosów tegoż instrumentu, dlatego podaję ją z oryginalnego spisu, sporządzonego przez Waltra w chwili odbioru organ.

Manual I: 1) Principał 16‘, 2) Principał 8‘, 3) Quinta $5\frac{1}{2}$‘, 4) Octava 4‘, 5) Quarta $2\frac{2}{3}$‘ 2-rzędowa, 6) Scharff 4 rzędy,

7) Trompete 8', 8) Viola di Gamba 8', 9) Hohlflöte 8', 10) Hohlflöte 4', 11) Gemshorn 8', 12) Gemshorn 4', 13) Mixtura 3-rzędowa.

Manuał II: 14) Geigen-Principał 8', 15) Salicionał 8', 16) Flaut Amabile 8', 17) Floete 4', 18) Violine 2', 19) Fagot i Oboe 8', 20) Bordun 16', 21) Floete 8', 22) Principal 4', 23) Quinta 2²/₃', 24) Mixtura 3-rzędowa.

Pedał: 25) Principał-Bass 16', 26) Violon 16', 27) Subbas 16', 28) Pusaune 16', 29) Trompete 8', 30) Cornett 3 rzędy, 31) Bassquinte 5¹/₃', 32) Praestant 16', 33) Violon-Cello 8', 34) Octavbass 8', 35) Grand-Nassadt 10¹/₂', 36) Super-Octav 4'.

Kombinacje: 37) Contra-Octav-Coppel, 38) Manual-Coppel, 39) Pedal-Coppel, 40) Ventil zum Oberwerk, 41) Ventil zum Hauptwerk, 42) Ventil zum Pedal.

Jak widzimy, organy posiadały 36 głosów grających i 6 rejestrów kombinacyjnych. Był to swego czasu jeden z największych instrumentów w Wielkopolsce, chociaż i dziś możemy go z dumą zaliczyć do ich grona!

O reparacji organów znajdujemy wzmiankę dopiero w roku 1902. Z tego roku pozostalo sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji organmistrza Tomińskiego z Poznania. W kosztorysie wspomina Tomiński, że organy przez 18 lat nie były strojone. Pomylił się wprawdzie o dwa lata, bowiem na jednej z trzech najwyższych wieżyczek neogotyckiej struktury znajdują się następujące napisy: „Kanckie, Orgel-meister 19. 8. 86 r. — Edward Nichel, Vergolden 20. 8. 1886 r. — J. Rejer, malarz 27. 5. 86 r." — Jak wynika z powyższych zapisków, reparacja odbyła się w roku 1886, w którym to roku została odrestaurowana kolegjata. Kanckie, w dyspozycji organów zaprowadzil pewną zmianę, mianowicie: w manuale I. dodał nowy Cornett czterorzędowy, a trzyrzędową Mixturę powiększył o dwa rzędy, w pedale dodał Bassflett 8', a wyłączył Trombę 8', Cornett 2-rzędowy i Kwintę 5¹/₃'. Organy zostały powiększone o 216 piszczałek, razem liczyły 2268 piszczeli. Tomiński wspomnianą reparację przeprowadzil w roku 1904, za cenę 850 marek.

W roku 1910 reparuje organy Waclaw Caliński z Poznania. W dyspozycji następują zmiany, mianowicie: zamiast Violine 2', Quinte 2²/₃' i Kabial-Oboe 8', p. Caliński wprawia Eoline 8', Voxcoelestis 8' i Quintatön 8'. Cała reparacja z nowemi rejestrami wyniosla 994 marki. Pracę Calińskiego odbiera ks. dr. Waclaw Gieburowski. W swoim sprawozdaniu pisze między innemi: „Organ ten jest ozdobą monumentalnego kościola. Praca p. Calińskiego wykonana jest bez zarzutu".

W roku 1913 po raz drugi reparuje organy Caliński i w miejsce Tromby 8½' z manualu ustawia nowy rejestr Schalmei 8' za cenę 350 m. W roku tym Caliński wyłącza Koppel pedalny, który do dziś jest nieczynny. W latach 1916 i 17 częste strojenia przeprowadza Stanisławski z Poznania, a następnie w odstępach 2-letnich Saganowski i Caliński. Dotychczas na parterze organ mieściły się 4 olbrzymie miechy, które wymagały częstej reparacji. W roku 1925 firma Bracia Rieger w Karniowie w miejsce przestarzałych miechów wprawia jeden miech magazynowy z zapędem motoru elektrycznego o 220 volt i 1 H. P. Za kompletne sprowadzenie motoru i magazynu firma pobiera 1569,60 zl — ⅓ uiszcza patron (obecnie Państwo), przez zastępcę w Zamku. Wspomniana firma przedstawiła na prośbę proboszcza, Ks. Radcy Kaźmierskiego projekt nowych organów pneumatycznych o 3 manualach, kosztować miały około 27.000 zł. Jednak kwestja sprawienia nowych dzwonów przyczyniła się do zaniechania narazie budowy nowych organów. I może nawet dobrze, że tak się stało, bo zaprojektowany instrument miał być nieco mniejszym od obecnego — liczył 28 rejestrów.

Obecnie organy liczą 38 rejestrów rozmieszczonych na dwu manualach po 54 kl. i pedale o 27 kl., oraz z 6 rejestrów kombinacyjnych. Rejestrów brzmiących jest 34, pozostałe 4 są nieme, mianowicie z I. manualu: 1) Kabial-Oboe 8', z pedału: 2) Trompete 8', 3) Cornett 3-rzęd. i 4) Bassquinte 5⅓'. Dyspozycja przedstawia się następująco:

Manual I: 1) Principał 16', 2) Principal 8', 3) Quinte 5⅓', 4) Octave 4', 5) Quarte 2⅔ 2 rzędy, 6) Scharff 4 rzędy, 7) Schalmei 8', 8) Geigen-Principal 8', 9) Hohlflöte 8', 10) Hohlflöte 4', 11) Gemshorn 8', 12) Gemshorn 4', 13) Mixtur 3 rzędy, 14) Kabial-Oboe 8' (niemy).

Manual II: 15) Viola di Gamba 8', 16) Salicionał 8', 17) Flaut-Amabile 8', 18) Floete 4', 19) Voxcölestis 8', 20) Quintatön 8', 21) Bordun 16', 22) Floete 8', 23) Principal 4', 24) Aeolino 8', 25) Mixtur 3 rzędy.

Pedal: 26) Principał-Bass 16', 27) Violon 16', 28) Subbas 16', 29) Pusaune 16'. 30) Trompete 8' (niemy), 31 Cornett 3-rzędowy (niemy), 32) Bassquinte 5⅓' (niemy), 33) Praestant 16', 34) Violon-Cello 8', 35) Octavbass 8', 36) Flauten-Bass 8', 37) Grand-Nassadt 10⅔', 38) Super-Octav 4'.

Kombinacje: 39) Contra-Octav-Coppel, 40) Manual-Coppel, 41) Pedal-Coppel (nieczynny), 42) Ventil zum Oberwerk, 43) Ventil zum Hauptwerk, 44) Ventil zum Pedal.

Organy są długie 7,30 m., szerokie 3,60 m, wysokie około 11 metrów. W pięknej neogotyckiej strukturze, u której szczytów mieszczą się dwie święte postacie, błyszczy się 61 piszcz.. Organy zbudowane w r. 1862 liczą obecnie 1862 piszczałek. Liczba sumy piszczałek równa się liczbie roku wystawienia organ. Najkrótsza z piszczałek ma 13 cm; najdłuższa 5,10 metrów. Wszystkie piszczele umiejscowione są na dwu piętrach. Na parterze mieści się wewnętrzna część mechanizmu klawiaturowego, magazyn do powietrza i motor elektryczny, wstawiony w szafę z grubych na 5 cm desek, wewnątrz wykładanych z niepalnej masy sproszkowanego kamienia „azbestu". Na I piętrze mieszczą się piszczałki z I manuału i pedału w liczbie 1184, zaś na II piętrze z II-go manualu 678. Klawiatury odwrócone tyłem do ołtarza. Po lewej stronie nad klawiaturami umiejscowiona jest czerwona żarówka, którą celebrant po naciśnięciu łącznika przy tabernakulum komunikuje się z organistą. Po lewej stronie klawiatur zauważyć można zygzakowate ślady spalonej farby — jest to ślad od pioruna, który w roku 1910 oderwał i połamał nad klawiat. jedną z gotyckich rzeźb, drugą dla symetrji zdjęto. Śladem po owym piorunie jest otwór o średnicy 5 cm w suficie nad najwyższą wieżyczką organowej struktury. Ponieważ organy posiadają stary mechanizm z listewkową wiatrownicą, gra na nich jest bardzo utrudniona. W miarę włączania poszczególnych rejestrów zwiększa się siła oporu w klawiszach, a przy użyciu pełnego organu „tuti", jeden klawisz całej dłoni sprawia niesamowity opór. Na opór ten zwracali uwagę ks. dr. Gieburowski w r. 1913 i 1917 i kilkakrotnie prof Nowowiejski. Pomimo małych usterek, potężne „tuti" sprawia niemilknące wrażenie.

Nowe organy kosztowały 13.200 zł — reparacje tychże organ wyniosły dotychczas 8.500 zł.

Pisałem w Szamotułach 1. lutego r. 1933.

Henryk Przybylski.

(C. d. n.)

ZWIĄZEK ORGANISTÓW ARCHIDIECEZJI GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU.

Zgodnie z polecenia Władzy Duchownej odbędzie się począwszy od dnia 2 lipca do 27 lipca druga serja kursów oraz rekolekcji dla organistów Archidiec. Poznańskiej. W tegorocznym kursie biorą udział wszyscy organiści egzaminowani, którzy z jakiejkolwiek przyczyny nie przybyli w ubiegłym roku na kurs, oraz wszyscy nieegzaminowani organiści miast i miasteczek diec. poznańskiej. Wszyscy zainteresowani otrzymają w tej sprawie osobne pismo od Zarządu Związku Organistów.

W ostatniem czasie zdali egzamin diecezjalny nast. organiści: Kaczmarek St., Rembowski A., Sibilski St., Lebiotkowski L., Samelczak Z., Mielcarek A. i Kowalski S.

Wydział muzyki kościelnej ukończyli w Państw. Konserwatorjum Muz. w Poznaniu Rawecki J. z Skórzewa i Siostra Iluminata z Zgromadz. S. S. Elźbietanek w Poznaniu.

Zwracamy uwagę, że do korespondencji wymagającej odpowiedzi należy załączyć znaczek pocztowy.

Sprawami organistów nie należących do Związku lub zalegających z składkami, nie będziemy się w przyszłości stanowczo zajmować.

Walne Zebranie Związku Organistów

odbyło się 26 kwietnia br. po zakończeniu obrad Związku Chórów Kościelnych Po złożeniu sprawozdań przez poszczególnych członków Zarządu, t. j. prezesa prof. Pawlaka, oraz sekretarza p. Siedlewskiego, wybrano nowy Zarząd w osobach: prezes — prof. J. Pawlak, wiceprezes — p. T. Barczyński z Gniezna, sekretarz — p. S. Siedlewski, skarbnik — p. F. Olszewski i gospodarz — p. J. Rynk; a na zastępców pp.: Kulczyńskiego i Jakubowskiego. — Zarząd poprzedni wygotował projekt Regulaminu służbowego dla organistów. Projekt ten był przedmiotem szczegółowej dyskusji. Zebrani wyrazili ustępującemu Zarządowi uznanie za przygotowanie projektu Regulaminu, który po uzgodnieniu z Władzą Duchowną wejdzie w najbliższym czasie w życie i zapewni organistom znośniejsze stosunki pracy. Z drugiej strony żąda Regulamin od organistów sumiennego spełniania obowiązków, oraz obowiązkowego prowadzenia chóru kościelnego. Również pogłębianie wiadomości muzycznych i stały kontakt ze Związkiem i „Muzyką Kościelną" należą do obowiązków organisty. Regulamin ten wyjdzie, po zatwierdzeniu przez Władzę Duchowną, drukiem i zostanie doręczony każdemu organiście i rządcy kościoła.

Najwyższy zatem czas, aby organiści zrozumieli korzyści, jakie wypływają z należenia do Związku, oraz abonowali i regularnie opłacali „Muzykę

Kościelną", jedyne pismo dające im sposobność dokształcenia i informujące ich o wszelkich zdobyczach w dziedzinie stosunków służbowych. Niestety wielu organistów nie może czy nie chce zrozumieć, że tylko jednością można być silnym. Przykrym dowodem lekceważenia przyjętych na siebie obowiązków są zaległości dochodzące obecnie do 25 tys. złotych. Taka opieszałość w płaceniu składek i abonamentu za „Muzykę Kościelną" krępuje wysoce zamiary Zarządu i odtąd tolerowana nie będzie. Organiści narzekają ogólnie na brak nowych, zwłaszcza polskich, wydawnictw muzycznych i mają rację. Dziś wydaje się u nas bardzo mało, a właściwie prawie nic. Z kraju idą wielkie pieniądze zagranicę (przeważnie do Niemiec), a polscy kompozytorzy mają pełne teki nowych mszy, motetów itp. i nie znajdują wydawcy. Ile możnaby wydać, mając do dyspozycji owe 25 tys. zł zaległych składek?

Po kilkugodzinnych rzeczowych obradach przewodniczący zamknął zebranie, nawołując do spełniania obowiązków wobec swego stanu, oraz wobec organizacji. Eska.

Protokół zebrania organistów dekanatów szamotulskiego i wronieckiego.

Dnia 19 kwietnia 1934 odbyło się po myśli rozporządzenia J. E. Ks. Kardynała zebranie organistów dwu dekanatów: szamotulskiego i wronieckiego z udziałem obu ks. ks. Dziekanów. Brali udział koledzy wszystkich parafij w liczbie 14. Nieobecny kolega z parafji Cerekwica dek. szamotulskiego oraz Lutom, Międzychód i Psarskie (chóry) dekanatu wronieckiego. Prócz tych byli obecni także kol. z Otorowa, Lubosza i bez posady kolega Konieczny.

Część pierwsza zebrania odbyła się w kościele. Wystawienie Najśw. Sakramentu poprzedziło preludjum organowe, wykonane przez kol. Przybylskiego z Szamotuł, po nabożeństwie egzorta i spowiedź. Po temże nastąpiło właściwe zebranie w ognisku. Przewodniczył w zebraniu ks. Faustman, prezes Związku Chórów Kościelnych, protokół pisał kol. z Chludowa, Kubiak Tadeusz. Zebranie zagaił ks. Dziekan z Szamotuł powitaniem wszystkich zebranych; następnie dał krótki pogląd na stan organistowski, konieczność współpracy z ks. proboszczem oraz pomoc w prowadzeniu stowarzyszeń. Z kolei wygłosił ks. Faustman wykład liturgiczny. W treści tego zaznaczył konieczność znania chorału, umiejętność prowadzenia chórów wielogłosowych, staranie się jaknajwiększe o fachowe wykształcenie i egzamina. Zaznaczył przytem konieczność należenia do Związku i abonowania „Muzyki Kościelnej" oraz podał do wiadomości, że Władza Duchowna żąda sprawozdania z tego i z każdego zebrania, jak również spis płacących i zalegających ze składkami i abonamentem, które ściągnie się za pośrednictwem ks. Dziekana. W wolnych głosach omawiano potrzebę częstszych zebrań dekanalnych. Uchwalono dwa zebrania rocznie w kwietniu i wrześniu z udziałem kapłanów i jedno zebranie bez udziału tychże. W wyborach do zarządu dwu dekanatów weszli: jako prezes kol. Przybylski z Szamotuł, zastępca kol. Weidemann z Wronek i sekretarz kol. Kubiak Tadeusz z Chludowa. W następstwie odśpiewano wspólnie „Vidi aquam" i „cum Rex gloriae". Zakończono zebranie wspólnym podwieczorkiem. K. T.

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA.

KOMUNIKATY ZARZĄDU.

1. Tegoroczne walne zebranie odbędzie się 25 czerwca w Kościerzynie. Kolegom tego właśnie odcinku trudno było przybywać na zebrania czy to do Pelplina lub innej miejscowości. Dobrze będzie, że właśnie do nich udamy się na walne zebranie, aby się z nimi zapoznać i ich potrzeb wysłuchać. Nadmienić wypada, że przygotowaniem zebrania zajmuje się kol. Serożyński w Kościerzynie, który zamierza urządzić po zebraniu koncert instrumentalno-wokalny. Kto pragnie wystąpić w koncercie, proszony jest zgłosić się do kol. Serożyńskiego.

2. Intonowanie pieśni procesyjnych przez kapłana, sprawiało słabszym organistom nieraz kłopot niemały i miało pozatem różne wady. Jak wiadomo, pieśń przez cały kościół śpiewana powinna obracać się w ramach pomiędzy razkreślnem c. a dwukreślnem d. Tej zasady jednak nie przestrzegano i wielka część wiernych nie mogąc w niezmiernym pisku wzgl. mruczeniu brać udziału, wolała milczeć, ażeby nie przeszkadzać. Według nowego rytuału intonowanie pieśni procesyjnych należy do chóru, więc przez organistę z towarzyszeniem organ intonowana być może. Radzimy korzystać z przysługującego prawa i w porozumieniu z ks. proboszczem nietylko w okresie zbliżającej się uroczystości Bożego Ciała, lecz przy każdej procesji intonować pieśń chórem, w tonacji przystępnej dla wszystkich, co będzie pożyteczne do zwiększenia chwały Bożej i zachętą do współudziału w śpiewie.

3. Podatek dochodowy płacą organiści dopiero wtenczas, gdy dochód roczny przekracza 2.500,— zł. Kto nie mając tego dochodu, otrzymuje nakaz płatniczy, powinien w terminie złożyć odwołanie z uzasadnieniem, że należy mu się opodatkowanie według działu drugiego, a Urząd Skarbowy zbadawszy sprawę, przychyli się do wniosku.

4. Jak wiadomo, wypłaciliśmy na pogrzeb śp. Rakowskiego w Tczewie 270,— zł wsparcia pogrzebowego. Niestety pomimo upomnienia około 30 kolegów nie nadesłało na ten cel przeznaczonych składek, co może być uszczerbkiem w wypłaceniem następnego wsparcia. Składka wynosi 3,15 zł.

5. Do niniejszego numeru dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą o wpłacanie składek na drugi kwartał, ażeby otrzymać dalsze egzemplarze „Muzyki Kościelnej".

6. Dekanalne zebrania odbyły się w Toruniu i M. Tarpnie. Prawdopodobnie inne dekanaty także się zbierały, lecz nie nadesłały sprawozdań, więc brak poglądu na ich działalność. Szanownych Kolegów Delegatów prosimy tą drogą o regularne nadsyłanie swych sprawozdań. Dobrze jest, urządzać zebranie, lepiej będzie o odbytem zebraniu powiadomić zarząd, który o tem za pomocą pisma zawodowego powiadomi wszystkich zainteresowanych.

Toruń-Mokre. Dekanalne zebranie odbyło się tu 21. III. rb. Stawili się goście pp. Chojnacki i Klechowicz oraz koledzy: Gudel, Rutkowski L., Rut-

kowski J., Dorawa St., Szmergalski Wł. i Szymański. Uniewinnił się kolega Kryjnik. — Na porządku obrad było sprawozdanie kasy, referat, sprawozdanie z ostatniego koncertu, komunikaty i płacenie składek. Zebrani uchwalili urządzać zebrania dekanalne, brać liczny udział w nich i płacić należne składki związkowe i dekanalne; składki dekanalne uchwalono pobierać kwartalnie złotego. Następne zebranie odbędzie się w czerwcu. Zebraniu przewodniczył delegat kol. Szymański.

Kartuzy. Zebranie organistów dekanatu kartuskiego i żukowskiego odbyło się w Kartuzach dnia 28 kwietnia br. Zebranie zagaił prezes dek. p. Mówiński z Kartuz, a następnie wygłosił odczyt: „Jaka powinna być muzyka kościelna". Nad referatem wywiązała się dłuższa dyskusja. W sprawie walnego zebrania diecezjalnego, które ma się odbyć w Kościerzynie, kładziono nacisk i zachęcano, aby każdy kolega, zwłaszcza z Kaszub, brał udział w walnem zebraniu. W końcu zalecano, aby każdy kolega należał do Związku i kasy pogrzebowej, bo jeszcze nie wszyscy należą, a nawet uchylają się od zebrań, gdzie odbywają się odczyty i fachowe pouczenia. Takiem postępowaniem utrudnia się pracę Zarządowi Związku. W wolnych głosach poruszano sprawy fachowe, poczem zebranie zamknięto.

ZWIĄZEK ORGANISTÓW DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ.

WALNE ZEBRANIE ORGANISTÓW

diecezji Chełmińskiej odbędzie się w Kościerzynie w Hotelu Pomorskim w poniedziałek dnia 25 czerwca r. b. o godz. 11,30, na które jaknajuprzejmiej zapraszamy Przewielebne Duchowieństwo i wszystkich organistów.

Porządek dzienny:

1. O godz. 10,45 Msza św. we farze. (Podczas Mszy św. śpiewa chór „Św. Cecylji“ z Kościerzyny).
2. O godz. 11,30 początek zebrania w Hotelu Pomorskim.
3. O godz. 14-tej koncert w auli Państw. Seminarjum Nauczycielskiego ku czci p. Prof. Hermańczyka z Pelplina.

Program zebrania:

1. Zagajenie i przemówienie prezesa.
2. Wybór prezydjum.
3. Odczytanie protokólu z ostatniego walnego zebrania.
4. Sprawozdanie Zarządu, Wydziału Kasy Pogrzebowej, Komisji Rewizyjnej i udzielenie pokwitowania.
5. Wybór Zarządu, Wydziału Kasy Pogrzebowej i Rewizorów Kasy.
6. Ustalenie składek związkowych i Kasy Pogrzebowej.
7. Komunikaty zarządu.
8. Wolne głosy.

PROGRAM KONCERTU.

Ku uczczeniu wieloletniej działalności wychowawczej na polu muzyki kościelnej i świeckiej p. Prof. Hermańczyka w Pelplinie, pod łaskawym protektoratem Przewielebnego Ks. Kanonika Lewandowskiego, b. dyrektora chóru katedralnego w Pelplinie i patrona Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych, urządzają organiści zrzeszeni w Związku Org. diecezji chełmińskiej

KONCERT

z następującym programem:

1. Odczyt p. t. „Ruch muzyczny na Pomorzu w 19. wieku" wygłosi Ks. Kanonik Lewandowski z Pelplina.
2. a) Polonez A-moll . . . . Chopin
   b) Valse Brillante op. 34 nr. 3. . . . . Chopin
   wykona p. Gierszewski — Chojnice.
3. Sonata D-dur nr. 13 (część I) . . . . . Mozart
   wykona p. Prusiecki — Papowo Toruńskie.
4. a) Hejre Katy . . . . Hubey
   b) Melodje Cygańskie . . . . Sarazate
   Skrzypce p. Serożyński — Kościerzyna,
   przy fortep. p. Gierszewski — Chojnice.
5. Sonata F-moll op. 2 nr. 1 (część I) . . . Beethoven
   wykona p. Piskorski — Sierakowice.
6. a) Valse As-dur op. 42 . . . . Chopin
   b) Prelude Cis-moll . . . . Rachmaninow
   wykona p. Mówiński — Lubawa.
7. Węgierska Rapsodja nr. 2 . . . . . . Lisst
   wykona p. Betlejewski — Gdynia.
8. Etuda op. 10 nr. 3 (fortepian i organy) . . Chopin-Seifert
   fortepian p. Betlejewski — Gdynia,
   organy p. Serożyński — Kościerzyna.

ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIECEZJI GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIEJ.

KOMUNIKATY ZARZĄDU.

Z powodu przyjęcia odpowiedzialności za chóry kościelne wobec Władz Państwowych przez Władzę Duchowną, nie mogą chóry kościelne być zarazem członkiem innych Związków Śpiewaczych. Wobec tego wszystkie chóry opłacają pełną składkę do Związku, t. j. 25 gr za członka rocznie.

Przypominamy o nadesłaniu sprawozdań rocznych, gdyż dotąd zalega z nadesłaniem przeszło 40 chórów. Tosamo dotyczy 3 Okręgów.

Zjazd chórów kościelnych w Kaźmierzu odbędzie się dnia 22 lipca br., na który zaprasza się przedewszystkiem chóry z okolicy.

Do Związku przyjęto następujące chóry: 1. Chór męski Inowrocław, 2. Kaźmierz, 3. Chór Farny Inowrocław, 4. Wolsztyn, 5. Bnin, 6. Mądre, 7. Mchy, 8. Koźmin, 9. Oborniki.

Pokwitowanie wpłaconych składek: Wieleń 7,50 zł, Bydgoszcz (Pań Różańcowych) 15,— zł, Krerowo 4,— zł, Mątwy 24,75 zł, Janków Przyg. 3,— zł, Gniezno (Seraficki) 10,— zł, Poznań (OO. Jezuitów) 5,— zł, Rawicz 8,— zł, Marzenin 3,25 zł, Nakło 7,— zł, Iwno 5,— zł, Poznań-Główna 10,— zł, Książ 6,25 zł, Spławie 2,50 zł, Śnieciska 7,50 zł, Odolanów 6,— zł, Dolsk 10,— zł, Kicin 5,75 zł, Poznań (św. Marcin) 17,50 zł, Gniezno (Farny) 10,— zł, Poznań (św. Jan) 5,— zł, Objezierze 8,— zł, Poznań (św. Wojciech) 10,— zł, Zduny 11,25 zł, Buk 15,— zł, Mosina 11,50 zł, Żnin 35,— zł.

Walne Zebranie Delegatów Związku Chórów Kościelnych w Poznaniu.

Doroczne Walne Zebranie Delegatów Związku Chórów Kościelnych odbyło się w Poznaniu dnia 26 kwietnia w sali parafjalnej kościoła św. Marcina, użyczonej bezpłatnie na ten cel przez Patrona okręgu poznańskiego Zw. Ch. Kość. ks. prałata Taczaka, przy udziale blisko 200 delegatów i gości, oraz kilku przedstawicieli prasy.

Zebranie poprzedziła uroczysta Msza św. w kościele św. Marcina, którą odprawił ks. prezes Faustman. Chór mieszany O. O. Zmartwychwstańców wykonał pod dyr. dr. Latoszewskiego Mszę — Orlando di Lasso, Ave Maria — Gorczyckiego, oraz Regina coeli — Caldary. Części zmienne wykonali choralnie uczniowie działu muzyki kościelnej P. K. Muzycznego, pod kier. prof. J. Pawlaka. Poziom artystyczny wykonania był bardzo wysoki i dał naszym organistom, których pomiędzy delegatami jest najwięcej, wzór — jak powinny

wyglądać śpiewy chórów kościelnych i co można osięgnąć przez wytrwałą, a umiejętną pracę nawet z materjałem złożonym z ludzi pracy, miłośników śpiewu, choć najczęściej muzycznych analfabetów.

Zebranie zagail ks. prezes Faustman, wyrażając uznanie za tak liczny udział, oraz nawołując do pracy na przyszłość. W przemówieniu swem uczcił ks. prezes pamięć kompozytora Gerwazego Gorczyckiego, którego 200 rocznicę śmierci obchodzi w b. r. cała Polska. Czytelnicy nasi znają życiorys Gorczyckiego z artykułu prof. Chybińskiego, oraz dr. Latoszewskiego (ostatni Nr.).

Do prezydjum powołało Zebranie prof. Sobieskiego z Inowrocławia jako przewodniczącego, oraz p. Gintrowskiego jako sekretarza.

Sprawozdanie z czynności Zarządu Gł. za ubiegły rok składali ks. prezes, sekretarz p. Siedlewski, oraz skarbnik p. Holasz. Wielkie zainteresowanie obudziło obszerne sprawozdanie sekretarza, które zobrazowało cyfrowo obecny stan Związku, wykazując ilość oddziałów cyfrą 120 chórów. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Tutaj nastąpiła przerwa w obradach, w czasie której wygłosił ks. dr. W. Gieburowski nadzwyczaj interesujący, a wielce pouczający wykład o śpiewie choralnym, ilustrując go płytami gramofonowemi. Ks. dr. Gieburowski zaznajomił słuchaczy z różnemi metodami wykonania choralu w kościele, oraz umotywował ważność choralu w śpiewie kościelnym, zachęcając do pielęgnowania tej dziedziny w naszych chórach kościelnych, gdyż muzyk kościelny, który nie umie czy nie chce propagować choralu, nie jest muzykiem kościelnym i nie powinien zajmować posady organisty, lub dyrygenta chóru.

Nastąpił wybór Zarządu. Wybrano jednogłośnie dotychczasowy Zarząd na 3 lata: prezes ks. Faustman, wiceprezes prof. T. Sobieski, sekretarz p. Siedlewski, skarbnik p. Holasz oraz pp. Budzbon z Gniezna, Kurkiewicz ze Skalmierzyc, Lewandowicz z Bydgoszczy i Stefański z Ponieca. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Rynka, Musielskiego i Droszcza z Poznania.

Najważniejszym punktem obrad tegorocznego Walnego Zebrania Delegatów był projekt nowego Statutu Związku, przygotowany przez Zarząd Główny po porozumieniu się z Władzą duchowną, pod której opieką znajduje się obecnie Związek.

Jak wszystkim wiadomo, rząd wydał w ubiegłym roku rozporządzenie, mocą którego muszą być wszelkie stowarzyszenia zarejestrowane, a władze państwowe mają prawo wglądać w ich gospodarkę, oraz działalność społeczną.

Na mocy konkordatu, zawartego pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, zwolniono od rejestracji wszelkie stowarzyszenia o charakterze religijnym, a więc i chóry kościelne, nad których działalnością czuwać będzie obecnie Władza Duchowna.

Nie trzeba rozumieć, aby ten nadzór Władzy Duchownej ukrócił w czemkolwiek autonomję Związku. Ustrój i kompetencje władz Związku pozostają tesame, a Władza Duchowna sprawuje jedynie nadzór nad administracją i działalnością chórów kościelnych przez stałych lub dorywczych delegatów, których mianuje Ordynarjusz. Innemi słowy Władza Duchowna przejęła na siebie od-

powiedzialność za działalność religijno-społeczną chórów kościelnych wobec Państwa.

Artykuł p. F. „Pod pieczą prawa kościelnego“ w ostatnim numerze „Muzyki Kościelnej“ zawierał pewne nieścisłości, wynikłe z powodu niezrozumienia informacji udzielonych przez Ks. Biskupa. Obecnie są te rzeczy załatwione i nowy statut wyjdzie niebawem drukiem. Dla uniknięcia nieporozumień komunikujemy, że jak dotychczas najwyższą instancją Związku, Okręgów i Chórów jest Walne Zebranie, które wybiera Zarząd. Zarząd nie potrzebuje żadnego zatwierdzenia przez Władzę Duchowną, która jednakże ma prawo sprzeciwić się wyborowi nieodpowiednich osób, i zalecić nowe wybory. Takie same prawa zastrzegły sobie Władze Państwowe odnośnie do wszystkich stowarzyszeń.

Władze Duchowne ustosunkowały się do Związku Chórów Kościelnych nader życzliwie, a ostatnie orędzie J. E. Ks. Kardynała Hlonda w „Miesięczniku Kościelnym“ o chórach kościelnych, jest rękojmią nastania innych warunków pracy i szeroką perspektywą rozwoju Związku. Jest tam wyraźny nakaz zakładania chórów kościelnych w każdej parafji, zapisywania ich do Związku oraz abonowania „Muzyki Kościelnej“. Zarząd Związku dołoży zpewnością wszelkich starań i wysiłków, aby wykorzystać ten szczęśliwy moment w życiu organizacji i nadać jej odpowiedni charakter. Do zrobienia jest jeszcze bardzo dużo!

Resztę obrad stanowiły wnioski i wolne głosy. Obrady odbywały się w nastroju poważnym i podniosłym. S. K.

OKRĘG POZNAŃSKI.

Dnia 24 kwietnia rb. odbyło się w sali koncertowej parafji św. Marcina roczne walne zebranie okręgu poznańskiego, które zagaił p. o. prezesa p. T. Droszcz słowami „Cześć pieśni kościelnej“, witając równocześnie przedstawiciela Związku p. St. Siedlewskiego, patrona Okręgu ks. prałata dr. Taczaka, ks. dyr. Piechurę, przełożonego Zgromadzenia XX. Salezjanów, wszystkich delegatów oraz gości. Po odczytaniu porządku obrad objął przewodnictwo zebrania na propozycję przedstawiciela Związku ks. prałat dr. Taczak w asystencji przedstawiciela Związku p. St. Siedlewskiego, ks. dyr. Piechury oraz protokolanta p. Żarnowieckiego.

Sprawozdania poszczególnych członków zarządu zilustrowały dokładnie działalność całoroczną zarządu, oraz wykazały, pomimo że skład personalny zarządu uległ podczas roku zmianie, a nawet trzeba było kooptować nowego członka zarządu w osobie p. W. Dorożały, że jednakże jego wykreślony program został zrealizowany. Najważniejszym punktem rocznej działalności było urządzenie konkursu chórów. Konkurs ostatni był drugim konkursem Okręgu Poznańskiego, a pierwszym eliminacyjnym, dzielącym chóry na dwie kategorje. Nie brały udziału wszyskie chóry, pomimo, że regulamin zobowiązał je do uczestniczenia w tymże konkursie. 17 mieszanych i męskich chórów Okręgu stanęło na estradzie auli uniwersyteckiej, ażeby wykazać dorobek całorocznej swej intensywnej pracy.

Sąd konkursowy zaszeregował 5 chórów do I. kategorji, a mianowicie: mieszany — św. Marcina, św. Łazarza, Jeżyc, św. Wojciecha i męski — O. O. Jezuitów; do kategorji II. natomiast pozostałe chóry i to: mieszany — Bożego Ciała, Górczyna, Głównej, św. Jana, Owińsk, Dębca i Mur. Gośliny, oraz męski — św. Łazarza, Jeżyc, Mur. Gośliny, Górczyna i św. Marcina.

Zarząd okręgowy zorganizował ponadto wspólną wycieczkę parostatkiem do Owińsk. Chóry kościelne Okręgu pozn. wystąpiły wspólnie dwukrotnie, a to: pod Pomnikiem Serca Jezusowego podczas procesyj, urządzonych przez O. O. Jezuitów, a drugi raz przez Akcję Katolicką.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: pp. Tomasz Droszcz jako prezes, Stefan Nowacki zast. prezesa, Leon Fiszgała sekretarz, Stanisław Rausch skarbnik, J. Żarnowiecki bibljotekarz, oraz radni pp. Kazimierz Sibilski, Pańczak i Borzeszowski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: A. Jesionowskiego, Mazurka i Kusztelskiego.

OKRĘG KUJAWSKI.

Sprawozdanie z walnego zebrania w dniu 4 marca 1934.

Na niedzielę dnia 4 marca 1934 zwołał Zarząd Okręgowy Chórów Kościelnych walne zebranie delegatów Okręgu Kujawskiego do Inowrocławia, które odbyło się w sali hotelu pod Lwem o godz. 5 popol. Prezes okręgówy p. dyr. Leszkowski wita zebranych księży, gości i delegatów oraz odczytał porządek obrad, na który zebrani się zgodzili. Następnie powołał na przewodniczącego walnego zebrania patrona Okręgu, ks. prob. Dąbrowskiego z Mątew, na sekretarza delegata Stróżewskiego, a na ławników p. prof. Sobieskiego i p. Smoczkiewicza.

Protokół z zeszłorocznego walnego zebrania delegatów odczytał sekretarz okręgowy p. Droszcz, który też został przyjęty.

Nastąpiły sprawozdania Zarządu. Jako pierwszy zdał sprawozdanie sekretarz p. Droszcz, w którem wykazał owocną działalność Zarządu, podkreślając szczególnie zjazd chórów w Janikowie w dniu 9. lipca 1933, oraz zasługi położone około zorganizowania tegoż, prezesa tamtejszego chóru p. Leżały i poparcie Dyrekcji Cukrowni w Janikowie. O pracy jaka istniała w roku sprawozdawczym w Okręgu, świadczą następujące liczby i fakty: zebrań odbyło się 14, w tem 1 walne, 7 zarządu, 5 ścisłego zarządu i 1 plenarne delegatów. Korespondencja wpłynęła w liczbie 55, wysłano natomiast około 80. Sprawozdań do „Muzyki Kościelnej“ wysłano 5. Do Okręgu należy 8 chórów: Chór kościelny par. N. M. Panny — Inowrocław, Chór męski przy kościele Matki Boskiej — Inowrocław, Chór kościelny św. Cecylji — Inowrocław, Chór kościelny św. Cecylji — Barcin, Chór kościelny św. Cecylji — Łabiszyn, Chór kościelny — Janikowo, Chór kościelny — Piaski i Chór kościelny — Mątwy. W roku sprawozdawczym przybyły do Okręgu 2 chóry i to: Chór kościelny — Mątwy i Chór kościelny św. Cecylji — Łabiszyn. Zarząd Okręgowy wysłał 9 delegacyj i wizytacyj. Wręczono również w imieniu Okręgu dyplom zasługi członkowi Chóru Kościelnego im. św. Cecylji — Łabiszyn p. Janowi Wilińskiemu z okazji 30-

letniej pracy na niwie pieśni kościelnej. W dniu 26 listopada 1933 urządził Okręg „Uroczystą Akademję“ ku czci patronki muzyki kościelnej św. Cecylji na sali Domu Kuracyjnego w Inowrocławiu. Czynny udział w tej akademji brały Chór kościelny par. N. M. P. Inowrocław, Chór męski przy kościele M. Boskiej Inowrocław wraz z orkiestrą 59 pp. Wlkp. Prócz tego obecni byli na akademji: Chór kościelny — Mątwy oraz delegaci Chóru kościelnego św. Cecylji z Inowrocławia i Barcina.

Sprawozdanie skarbnika wykazało saldo na rok 1934 zł 103,50. Dyrygent okręgowy p. W. Ciesielski zdał sprawozdanie za czas 5-ciolecia, t. j. od założenia Okręgu. Powyższe sprawozdania przyjęto do wiadomości oklaskami. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos pp. Smoczkiewicz, Leżała i Weber.

Po udzieleniu pokwitowania ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli jako: prezes okręg. p. dyr. Leszkowski — Inowrocław, I. wiceprezes p. St. Leżała — Janikowo, II. wiceprezes ks. Ziarniak — Inowrocław, sekretarz okręg. p. R. Droszcz — Inowrocław, zast. sekretarza i kronikarz p. H. Maćkowska — Inowrocław, skarbnik p. E. Urbański — Inowrocław, dyrygent okręg. organista przy kościele Matki Boskiej w Inowrocławiu p. W. Ciesielski. Ławnicy pp.: Stróżewski — Inowrocław, Gorzelańczyk — Mątwy, Tomczak — Barcin i Czechowski — Łabiszyn. Patronat Okręgu piastuje nadal ks. prob. Dąbrowski z Mątew. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Smoczkiewicz — Inowrocław, prof. Sobieski — Inowrocław, Pracki — Mątwy.

Pod punktem wnioski do uchwał, postanowiono tegoroczny zjazd okręgowy odbyć w dniu 27 maja rb. w Mątwach, połączony z obchodem pięciolecia istnienia Okręgu.

Po omówieniu jeszcze kilku spraw dotyczących Okręgu przewodniczący patron ks. prob. Dąbrowski pięknem przemówieniem oraz hasłem „Cześć Pieśni Kościelnej“ zebranie solwował. R. Dr.

Zawody Chórów Kościelnych Okręgu Kujawskiego.

Pierwsze w b. r. zawody Chórów Kość. urządził Okręg Kujawski dnia 27 maja w Mątwach. Zjechało dziewięć chórów kościelnych, a to: cztery z Inowrocławia, z Łabiszyna, Piasków, Mątw, Barcina i Janikowa.

Mszę św. na intencję Zjazdu odprawił ks. patron Dąbrowski. Śpiewy religijne wykonał Chór Kość. przy parafji Matki Boskiej z Inowrocławia, pod dyr. p. Ciesielskiego (dyr. okr.). Odśpiewano „Missa duodecima“ — Hallera, oraz motet Zieleńskiego. Części zmienne wykonano choralnie. Otwarcie zjazdu odbyło się w pięknie przystrojonym ogrodzie przy udziale licznie, mimo zimna i wiatrów, zebranej publiczności. Wielce interesującego referatu „O dawnej polskiej muzyce kościelnej“ prof. A. Rösslera z Bydgoszczy, wysłuchano z wielkiem zaciekawieniem. Zawody odbyły się w sali, dając następujące wyniki. Pierwsze miejsce przypadło chórowi przy parafji św. Cecylji z Inowrocławia pod dyr. prof. T. Sobieskiego, zdobywając 31 pkt. Jest to chór, który przez wytrawną pracę wielce utalentowanego dyrygenta zdobył wysoką kulturę śpiewaczą i stoi dziś na bezkonkurencyjnym poziomie. Uwydatniło się to tak na pod-

stawie wykonania chorału, jak i utworów choralnych. Świetnie opracowaną przez prof. Sobieskiego pieśń do Matki Boskiej „Biedny kto Ciebie" wykonał chór imponująco pod względem brzmienia, czystości intonacji i giętkości dynamiki. Opracowania pieśni kościelnych prof. Sobieskiego warte są, aby je wydać drukiem, bo byłyby dobrą strawą dla naszych chórów, śpiewających utwory o bardzo wątpliwej wartości, przeważnie obcych kompozytorów. Drugie miejsce przypadło dobremu chórowi przy parafji N. P. Marji z Inowrocławia pod dyr. ambitnego i pracowitego dyrygenta Okręgu Kujawskiego p. Ciesielskiego, który otrzymał 26 pkt. Na trzeciem miejscu stanął chór przy Farze z Inowrocławia pod dyr. p. Gałdyńskiego 25$^{1}/_{3}$ pkt. Jest to młody jeszcze chór, niedawno zorganizowany, który ma przed sobą zapewnioną przyszłość, posiada bowiem wszelkie warunki rozwoju, t. j. dobry materjał głosowy, oraz zdolnego i pracowitego dyrygenta. Brzmienie chóru już dziś dobrze zyska na sile i jędrności przez wyrównanie poszczególnych głosów i precyzyjne tonowanie. Czwarte miejsce zdobył chór kość. z Mątw pod dyr. p. Webera 25 pkt. Bardzo pracowity i inteligentny dyrygent zaimponował sądowi i publiczności znakomitem wyszkoleniem chóru, oraz wielkim repertuarem. Chór śpiewał podczas otwarcia zjazdu „Ojcze nasz" i „Modlitwę" — Moniuszki, a podczas popołudniowego koncertu był prawdziwą atrakcją, za co nagrodzony został burzą oklasków. Świetnie wykonana „Wiązanka pieśni wojskowych" — Miłka, podobała się ogólnie. Inne chóru otrzymały następującą punktację: męski chór przy parafji Matki Boskiej z Inowrocławia 23$^{2}/_{3}$ pkt., dyr. p. Ciesielski; chór z Łabiszyna 23$^{1}/_{3}$ pkt., dyr. p. Kasprowicz; chór z Piasków 21 pkt., dyr. p. Przybylski; chór Janikowa 17 pkt., dyr. p. Paczkowski i chór z Barcina 16$^{1}/_{3}$ pkt., dyr. p. Kaczmarek. Poziom zawodów był bardzo dobry, a organizacja dzięki pracy zarządu okręgowego, oraz miejscowego chóru, nadzwyczaj sprawna. Nieszczęściem pogoda nie dopisała i koncert popołudniowy odbył się w sali, za szczupłej, aby śpiewaków i publiczność pomieścić. Mimo to program wykonano w całości, chociaż warunki śpiewania były nieznośne. Wszystkie chóry popisywały się różnymi utworami. Jedne śpiewały dobrze, inne słabo, lecz wszystkie wywiązały się z swego zadania ku zadowoleniu licznie zebranej publiczności.

Zawody odbyły się na podstawie nowego regulaminu. Do pierwszej kategorji przeszło cztery chóry, t. j. te, które zdobyły najmniej 25 pkt. Sędziami byli pp.: prof. A. Rössler z Bydgoszczy oraz T. Droszcz i S. Kwaśnik z Poznania.

E s k a.

ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ.

Wydawnictwa związkowe zatwierdzone przez M. W. R. i O. P.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło „Staropolskie pieśni religijne“, wydawnictwo krak. Związku Chórów Kościelnych, a mianowicie zeszyt drugi: Pieśni staniąteckie w opracowaniu ks. Świerczka na chóry mieszane i zeszyt piąty: Psalmy Mikołaja Gomółki na chór mieszany, do użytku szkolnego jako wydawnictwo pomocnicze dozwolone dla uczniów w szkołach średnich ogólnokształcących oraz w zakładach kształcenia nauczycieli. Zaznaczamy, że wydawnictwa te są bardzo tanie, ponieważ ich celem jest propaganda muzyki dawnej wśród szerokich kół śpiewaczych Polski. Wreszcie Związek propaguje śpiewanie nie z głosów, lecz z partytur ze względu znaczenia tego sposobu dla kultury muzycznej każdego śpiewaka.

Zmiany w Sekretarjacie Związku.

Kierownictwo Sekretarjatu objął p. Edward Christ. Godziny urzędowe zostają z dniem 1 maja zmienione. Biuro Związku będzie czynne tylko w godzinach rannych od godz. 10—13.

Nowe wydawnictwa Związku.

Związek zapoczątkował nowe wydawnictwo pod nazwą „Muzyka religijna“. Wydawnictwo to będzie zamieszczało utwory dawnych kompozytorów polskich oraz współczesnych. W związku z uroczystościami ku czci ks. Gorczyckiego wydano już dwa zeszyty „Muzyki religijnej“, zawierające znane już utwory ks. Gorczyckiego, dzięki wydawnictwom ks. Surzyńskiego, ks. Gieburowskiego i Kromolickiego. Jako zeszyt trzeci ukaże się hymn „O sola magnarum urbium“ ks. Gorczyckiego. Prof. U. J. K. dr. Adolf Chybiński ofiarował na wydanie tego hymnu 25 egzemplarzy swej monografji o Gorczyckim, za co Związek niniejszem składa mu tą drogą serdeczne podziękowanie. Z wybitną pomocą przyszło Związkowi duchowieństwo archidiecezji krakowskiej, składając fundusze na cel wydania dzieł Gorczyckiego.

Kurs dla dyrygentów.

Związek Chórów Kościelnych w Krakowie (Straszewskiego 18) urządza w lipcu kurs miesięczny dla kierowników chórów w salach Konserwatorjum Tow. Muz. w Krakowie. W programie nauka solfeżu, emisja głosu, harmonja, dyrygentura, fortepian lub organ. Kierownictwo kursu objął prof. Kazimierz Garbusiński. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat do 10 czerwca. Za nadesłaniem znaczka pocztowego udziela się bliższych informacyj.

Z działalności chórów związkowych.

Chór Marjański w Krakowie. Walne zgromadzenie wybrało nowy zarząd w następującym składzie: Józef Flank, prezes, Zofja Gąsiecka, wice-

prezes, Zbigniew Bednarczyk, sekretarz, Apolonja Sokołowska, skarbnik, Zygmunt Suder, bibljotekarz, Marja Gallerówna. Chór liczy 79 członków, frekwencja na próbach przeciętnie 80%. Zespół posiada własną bibljotekę, zawierającą 89 utworów. Uświetnia przedewszystkiem uroczystości w kościele parafjalnym XX. Misjonarzy na Nowej Wsi i obchody pozakościelne, pozatem bardzo często w tym roku występował w innych kościołach Krakowa. Chór ma w repertuarze wiele utworów ks. Józefa Orszulika (między innemi mszę wielkanocną), który jest zarazem dyrygentem zespołu, ponadto wiele utworów innych polskich i obcych autorów. Mimo, że Chór Marjański jest chórem młodym, jednak zdobył on już dużą kulturę muzyczną, tak, że w przyszłości może on być niebezpiecznym rywalem dla innych zespołów krakowskich.

Chór im. św. Kazimierza w Borku Fałęckim. Nowy Zarząd: Józef Wijasiński, prezes, Janina Brożkówna, wiceprezes, Stenia Strzyżówna, sekretarka, Słanianka Emilja, wicesekretarka, Popczyńska Zofja, skarbniczka, Hosadynówna, gospodyni, Albin Oleksyk, bibljotekarz; członkowie komisji kontrolującej: prezes Juljan Ławrowski, Konopczanka Janina, Ferek Jan. Zespół prowadzi p. dyr. Kazimierz Hrabin, który poprzednio prowadził chóry na Śląsku i ma duże doświadczenie w życiu śpiewaczem. Nic też dziwnego, że praca w chórze posuwa się na dobrej drodze i wyda niewątpliwie w przyszłości duże owoce.

Chór męski im. Stanisława Moniuszki w Bieżanowie. Sprawozdanie p. prezesa Aksamita na ostatniem walnem zebraniu towarzystwa wykazuje, że młody stosunkowo chór rozwija bardzo intenzywną akcję na terenie śpiewaczym, co świadczy korzystnie o ambicjach poszczególnych członków. Organizacja chóru jest b. sprawna. finanse przedstawiają się w dochodach zł 249,08; w rozchodach 196,64 zł. Chór liczy 21 członków czynnych i 7 wspierających. Na posiedzeniu wybrano nowy Zarząd w osobach pp.: naczelnika Wład. Aksamita, prezesa, Kazimierza Śliwki, wiceprezesa, Jana Madeja, sekretarza, Władysława Wójcika, skarbnika, Woźniaka Marjaną, bibljotekarza, Stan. Walickiego, gospodarza, Jaglarza Franciszka, kierownika artystycznego; do sądu polubownego wybrano: p. pułk. Józefa Wolfa, ks. katechetę Wład. Walę i dr. Wojciecha Lipowskiego; do komisji rewizyjnej pp.: Jakóba Jamkę, miejscowego organistę, Wrońskiego Marjana i Wolfa Jana.

Chór im. Mikołaja Gomółki, Kraków. Nowy Zarząd wybrany na ostatniem walnem zgromadzeniu: Włodzimierz Madej, prezes, Mieczysław Martyniak, wiceprezes, Krówka Józef, skarbnik, Stanek Tadeusz, zast. skarbnika, König Edward. sekretarz, Nawara Wład., zastępca sekretarza, komisja rewizyjna: Białoruski Tadeusz, Konopasek Józef i Morawek Antoni. Sąd polubowny: Skulicz Bronisław, Janik Miecz., Filipek J. Chórem dyryguje p. Fryderyk Borgiel. Praca idzie sprawnie.

Koncert Krakowskiego Towarzystwa Oratoryjnego.

Dnia 29 marca rb. urządziło Towarzystwo Oratoryjne doroczny koncert wielkopostny. Wykkonano L. Boccheriniego: Stabat Mater, Moniuszki:

Oto drzewo krzyża, oraz szereg utworów Palestriny, Vittorii, Gomółki i Zieleńskiego. Po raz pierwszy stanął przy pulpicie dyrygenckim K. T. O. p. Wacław Geiger, młody, utalentowany muzyk i kompozytor, który niedawno ukończył studja muzyczne w Konserwatorjum Tow. Muz. w Krakowie. Fachowa wiedza i zdolności dyrygenckie p. Geigera są zapewnieniem na przyszłość, że praca w K. T. O. będzie kontynuowana na wyżynie artystycznej drogami wytyczonemi przez pierwszych dyrygentów, którymi byli prof. Kazimierz Garbusiński i dyr. Stefan Barański. W partjach solowych wystąpili pp. Marja Bieńkowska, M. Twardówna i A. Bielakow. P. Bieńkowska (Chmiel-Tryczyńska) ma już ustaloną sławę, jej głos pełen liryzmu brzmi zawsze ciepło i szlachetnie i budzi u publiczności szczery entuzjazm, dobrze zasłużony. — Nieodżałowany prezes K. T. O. p. Marjan Kąkolewski, który usunął się od kierownictwa od kilku lat, kładł bardzo wielką wagę w K. T. O. na kształcenie głosów, szczególnie męskich, nadto na utrzymanie stałej orkiestry, któraby wyłącznie pracowała dla idei oratoryjnej. Nowy Zarząd z p. prezesem Soleckim na czele nie może rezygnować z tych prac, które mają duże znaczenie dla rozwoju towarzystwa. Stworzenie własnej orkiestry, rekrutującej się z amatorów, a nie zawodowców, którzy przysłowiowo nie lubią prób, będzie niewątpliwie wielkim sukcesem w dążeniach artystycznych K. T. O. W Krakowie istnieje kilka zespołów symfonicznych, ale grają prawie ci sami ludzie w każdym z nich. W tych warunkach nie może być mowy o jakiejś systematycznej pracy zespołowej, ponieważ członkowie lepiej grający są przepracowani udziałem w rozlicznych koncertach i próbach. Wśród amatorów znajdzie się napewno wielu wybitnych instrumentalistów, którzy chętnie będą pracować, jeżeli ta praca będzie miała charakter ciągłości, a nie dorywczej imprezy.

Akademja ku czci X. Gorczyckiego.

X. X. Misjonarze w Krakowie na Stradomiu urządzili w dniu 13 maja uroczystą akademję ku czci kompozytora wawelskiego. Referat wygłosił ks. Wend. Świerczek. Chór Instytutu teologicznego wykonał pod kier. dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego szereg utworów X. Gorczyckiego, jak „Ave Maria“, „Sepulto Domino“, „Benedictus“ ze mszy wielkanocnej w przeróbce na chór męski ks. Wend. Świerczka oraz dwa utwory, których autentyczność nie jest ustalona, mianowicie: „Insignis Mater“ i „Salve mundi Domina“.

Referent podkreślił stosunek, jaki łączył X. Gorczyckiego ze Zgromadz. Księży Misjonarzy. Ukończywszy uniwersytet w Pradze, wstąpił X. G. 10 listopada 1691 r. do seminarjum duchownego na Wawelu i tu pod okiem Księży Misjonarzy przygotowywał się do święceń; otrzymał je w W. Poście następnego roku. Niedługo potem, bo zaraz po Wielkiej Nocy został powołany na profesora maiorum scholarum Rethorices et Poeseos na przeciąg dwu lat. Szkoły te były pod zarządem Zgromadzenia. Potem od 1694 do śmierci przez 40 lat ciągle stykał się z Księżmi Misjonarzami.

Rocznicę śmierci uczciło Zgromadzenie Mszą św. na jego intencję, którą odprawił przed trumną św. Stanisława na Wawelu ks. W. Św., a której wysłuchali wszyscy teologowie Księży Misjonarzy.

Uroczystości powakacyjne ku czci Gorczyckiego w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, komitet obchodu rocznicy zgonu X. Gorczyckiego, zamierza urządzić po wakacjach specjalny koncert poświęcony twórczości Gorczyckiego. Istnieją plany nadania uroczystościom ku czci X. Gorczyckiego pewnego stałego charakteru. Ponadto Kuratorjum Okręgu Krak. zamierza urządzić specjalny koncert dla młodzieży szkół średnich. W Krakowie powstał nowy chór kościelny przy kolegjacie św. Anny im. X. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego.

Koncert Wlkp. Szkoły Muzycznej w Poznaniu.

Uczniowie Wlkp. Szkoły Muzycznej wykonali w Auli U. P. dnia 29 maja rb. oratorjum „Eljasz“ — Mendelssohna wyłącznie własnemi siłami, pod kierownictwem swego dyrektora dr. Wacława Piotrowskiego. Zważywszy młode siły solistów oraz członków orkiestry, przyznać trzeba, że wykonanie, pominąwszy kilka słabszych miejsc, stało na poważnym poziomie. Klasy śpiewu solowego prof. Onyszkiewiczowej i A. Karpackiego spisały się świetnie, imponując brzmieniem głosów, pewnością intonacji i muzykalnością. Jest tam znakomity materjał, który może wkrótce wzbogacić naszą operę o szereg wartościowych jednostek. Równie poważne owoce wydaje praca prof. St. Pawlaka, nauczyciela gry skrzypcowej. Na specjalne podkreślenie zasługuje piękne, czyste i jędrne brzmienie instrumentów drewnianych i blachy, które obsadzono muzykami orkiestry 58 p. p. szkolonymi przez kpt. Chmielewicza. Dyr. dr. W. Piotrowski pokazał czego można nauczyć mając wybitne siły pedagogiczne. Eska.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

Umarł wielki miłośnik śpiewu kościelnego.

W Grodzisku w Wielkopolsce zmarł 22 kwietnia rb. w wieku 72 lat znany obywatel miejscowy ś. p. Leon Majkowski, długoletni właściciel księgarni na Rynku. Zmarły prawie całe życie poświęcił pracy na niwie społecznej i narodowej. Był przez przeszło 40 lat dyrygentem Koła śpiewu „Harmonja" w Grodzisku, oraz 26 lat dzierżył batutę miejscowego chóru farnego, który doprowadził do wysokiego poziomu artystycznego. Kilkodziesięcioletnią pracę jego dla pieśni polskiej wyróżnił w roku ubiegłym zarząd główny Związku Tow. Śpiewaczych w Warszawie odznaką śpiewaczą I stopnia. „Harmonja" grodziska mianowała go przed kilku laty swym członkiem honorowym.

Pozatem piastował szereg zaszczytnych urzędów i stanowisk. Był długie lata prezesem, a ostatnio prezesem honorowym Bractwa Kurkowego, prezesem rady nadzorczej Banku Ludowego w Grodzisku, radnym miasta, sędzią polubownym, radcą ubogich, rewidentem kasy komunalnej, skarbnikiem i członkiem honorowym miejscowej ochotniczej straży pożarnej, członkiem założycielem miejscowego Tow. Kupieckiego, oraz jedynym żyjącym współzałożycielem Tow. Przemysłowego, w którym przed rokiem obchodził ś. p. Zmarły 50-lecie członkostwa.

Najulubieńszą jednak sercu Zmarłego była muzyka i śpiew kościelny. Przeszło ćwierć wieku dyrygował chórem kościelnym, męskim jak i żeńskim, tak w kościele farnym jak i poklasztornym. Uczeń Władysława Fierka, wykonał w tym czasie kilkadziesiąt mszy, oraz kilkaset pieśni kościelnych, z towarzyszeniem orkiestry, bądź z organami, przy grze prof. Józefa Pawlaka, Macieja i Walentego Perzyńskich, T. H. Bartkiewicza, Kotlarskiego i i. Sam przepisywał doń nuty, ofiarując przed kilku laty całe zbiory te, gromadzone przez cztery przeszło dziesiątki lat, miejscowym Kołom Śpiewackim. Zbiór ten przedstawia dzisiaj wartość wcale poważną. Znajdują się tu partytury i głosy szeregu dziś zupełnie nieznanych i zapomnianych kompozytorów.

Prowadził księgarnię, która wyposażona w dzieła narodowe i religijne, była pod takiem kierownictwem placówką polskiej oświaty narodowej, w której koncentrował się w dużej mierze ruch narodowy i życie polskie, także dzięki bibljotece zgromadzonej, w której do wypożyczenia było około tysiąca tomów. Bibljotekę tę ofiarował zmarły przed paru laty grodziskiemu T. C. L. Jako księgarz polski ś. p. Leon Majkowski pojmował szczytnie służbę narodową, poświęcając się ofiarnie, a za zbyt manifestacyjne ustosunkowanie się do pamiętnego strajku szkolnego, odebrano mu dostawę do 40 szkół w powiecie.

Pięknym zasadom, w których całe życie spędził i dla których żył, pozostał wierny do ostatniej chwili, podobnie jak i pieśni kościelnej, której był tak wielkim miłośnikiem. Ze śmiercią jego schodzi do grobu jeden z najlepszych obywateli Grodziska, zasłużony działacz na niwie śpiewactwa chóralnego, gorący patrjota i syn Kościoła.

Zmarły osierocił żonę Monikę z Wesołowskich, I voto Kosicką, synów: uczonego ks. kanonika Edmunda i red. Hilarego, oraz córkę. R. i. p.

„MUZYKA KOŚCIELNA“ wychodzi w Poznaniu w połowie każdego miesiąca.
Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Szkolna 18.
Warunki prenumeraty: Abonament roczny wynosi 8,— zł, półroczny 4,50 zł.
Cena zeszytu 1,50 zł.
Cena ogłoszeń. str. 70 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 25 zł — Konto P. K. O. 207-940.
Do nabycia w księgarniach i składach nut.
Skład główny: Admin. „Muzyki Kościelnej“, Poznań, Szkolna 18

Wydawca: Związek Organistów Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Siedlewski, Poznań, Szkolna 18.

Drukarnia L. Kapela, Poznań, ul. Wrocławska 18.